Rok I. Czwartek, dnia 8. listopada 1928. Nr. 54.

Egzemplarz pojedynczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe.

»Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO.181.190 **Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60.** PKO.181.190

CENY OGŁOSZEŃ:
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
na I. stronie m/m. . . . . 0.80 gr
w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr
ogłoszenia zwyczajne m/m. . . . . 0.20 gr
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Od źródeł Wisły do Morza Polsk.

łańcuch rycerzy pracy.

Z przemówienia b. Ministra, inż. p. Józefa Kiedronia.

Na uroczystej Akademji, urządzonej w Cieszynie ku pamięci Wyzwolenia Śląska Cieszyńskiego, wygłosił przemówienie b. minister inż. p. Kiedroń. W przemówieniu tem przedstawił on całokształt walki o Cieszyńskie, a następnie zajął się chwilą obecną i wskazaniami na przyszłość. Tę część przemówienia podajemy obecnie, gdyż zawierają one szereg uwag słusznych, trafnie podkreślających drogi, któremi praca nasza na kresach zachodnich postępować powinna.

Żadna ofiara nie ginie darmo! Więc nie zginą i ofiary niezliczone, jakie ludność Śląska z czystej serdecznej miłości dla Polski poniosła w owych ciężkich dwóch latach 1919 i 1920. Wielu jest, którzy wciąż jeszcze za to oddanie Polsce cierpią, pozostawszy na rodzinnem miejscu, bądź zeń wygnani, ciężki żywot wiodą. Ale nie wszyscy oni wiedzą, że nie daremna była ich walka, że stworzyli nią, fakt, który zatartym, zapomnianym być nie może, który prędzej czy później pożądany przyniesie plon. Ziarno już zeszło. Czyż — wbrew wszelkim trudnościom — zdrowe, bujne nawet, życie polskie naszych braci za kordonem granicznym nie jest owocem dawnych prac, dawnych walk? Czyż, jeżeli tam nad Olzą, nad Łucyną i Suszanką, w dzielnicy Karwiny i innych gminach zagłębia ostoi się polska mowa, polska dusza, — to czyż dlatego, że inne tam państwowe władze — ziemia przestanie być polską? Przenigdy! Gdzie Polak na swej odwiecznej ziemi siedzi, tam jest Polska, a kordon graniczny, rozdzielający dwa państwa, które coraz silniej zbliżać się muszą w swej polityce, gdyż są złączone wspólnemi, najważniejszemi węzłami, wspólnem niebezpieczeństwem, wspólnem w przyszłości, »być albo nie być« — taki kordon nie jest w stanie dzielić istotnie i trwale jedno ciało i jednego ducha, jaki stanowimy i zawsze stanowić będziemy, my wszyscy Polacy piastowskiego Księstwa Cieszyńskiego. Przypomnijmy sobie dawne dzieje, jak to za Jagiellonów naród czeski i poważna część polskiego do ścisłego związku swych państw dążyły, pomyślmy, jak nieprzewidziane często drogi znajduje sobie sprawiedliwość dziejowa, a z pewnością w duszach naszych wyryją się słowa: Nil Desperandum! Nie traćmy nadziei!

Jeżeli bracia nasi za kordonem z przeszłości czerpią siły, by pracować dla przyszłości, to o ileż usilniej jeszcze czynić to winniśmy, my, których udziałem stało się szczęście przynależenia do niepodległego państwa polskiego. Jakiż wielki dług wdzięczności ciąży na nas wobec historji i wobec Boga. Czy spłacamy się z niego należycie? Czy wszystkie nasze prace, nasze zamysły i starania przepojone są jedną naczelną ideą: budowy niewzruszonego gmachu potęgi materjalnej i duchowej narodu i państwa naszego, potęgi, która zwłaszcza na zachodnich polskich ziemiach, więc na Śląsku, coprędzej wyrość powinna, zamienić je w niewzruszone twierdze, o które rozbiją się fale wrogie, jawnie grożące nam w przyszłości może już nie dalekiej! Czy pamiętamy, zwłaszcza ten przykład, jaki dał w latach przełomowych Śląsk Cieszyński i jego Rada Narodowa, przykład zgody, odsunięcia na bok wszelkich różnic partyjnych i wyznaniowych, zapomnienia uprzednich sporów i głębokich uraz, dla jednego najwyższego celu — dla sprawy Polski! Czy ta sprawa, zwłaszcza na Śląsku, już tak jest umocniona, już tak nic nie grozi naszej narodowości w dobie obecnej i naszej niepodległości państwowej w przyszłości, że wolno nam zapominać, że jesteśmy synami jednej ojczyzny, której wspólnemi siłami, z jednaką miłością służyć winniśmy, chociażbyśmy nawet różnych metod w naszej codziennej używali pracy? Są wszakże w obecnem naszem życiu w niepodległej Polsce takie zadania, które cały nasz naród jednoczyć winny, a więc chociażby w chwili dzisiejszej i na dalszą przyszłość zadanie obrony naszej waluty przez jeszcze lepsze zaktywizowanie bilansu handlowego, a więc popieranie wszelkiemi sposobami produkcji krajowej, która jedynie zatrudnić i wyżywić jest zdolna rosnącą wciąż w liczbie robotniczą i rolniczą ludność naszą. A jeśli zwrócimy naszą myśl ku ściślejszej naszej Ojczyźnie, ku ukochanemu Śląskowi naszemu, tak Cieszyńskiemu, jak Górnemu, które wreszcie po wiekowej rozłące jedno stanowią, to do wymienionego już zadania dołącza się drugie, ciągle jeszcze aktualne: odrobienie szkód, jakie długa niewola naszemu narodowemu stanowi posiadania zadała. Wiele, bardzo jeszcze wiele w tej dziedzinie jest do osiągnięcia, a osiągnąć należy jak najprędzej, bo dzień i godzina nowych prób jest niewiadoma.

Wspomniawszy o połączeniu Śląska Górnego i Cieszyńskiego, muszę jeszcze dodać, że te dwie siostrzane dzielnice zbyt słabo się dotąd zrosły duchowo. A zrosnąć powinny się jak najściślej, nietylko z narodowo-politycznych względów, ale i dlatego także, iż tak przedziwnie się uzupełniają. Na Śląsku Górnym pracowita dłoń górnika i hutnika wykuwa bogactwo naszego kraju, potęgę gospodarczą Polski. Strach pomyśleć, czem byłoby pod względem ekonomiczno-finansowym nasze Państwo, gdyby, nie posiadając hut górnośląskich, musiała Polska ogromną część swego zapotrzebowania z zakresu ich wytwórczości sprowadzać z zagranicy. Bo huty górnośląskie pracują niemal wyłącznie dla rynku wewnętrznego, a pracować będą musiały coraz intensywniej, gdyż rynek ten wciąż się rozszerza i rozszerzać będzie. A kopalnie górnośląskie, wysyłając węgiel za morze, przyczyniają się walnie, acz jeszcze nie dostatecznie, do poprawienia naszego bilansu handlowego. Dopiero, gdy urzeczywistni się kolej, łącząca Śląsk z Morzem, kolej już godnie znana jako kolej Śląsk-Gdynia, okaże się w całej pełni, czem jest dla Polski węglowe bogactwo Śląska i wzorowa pracowitość jego ludności.

Śląsk Cieszyński utracił swoje kopalnie i huty nie z własnej winy, bo niezależnie od tego czy innego błędu, spełnił naogół swoją powinność i byłby wyszedł z ciężkich prób z względnie korzystnym wynikiem, gdyby nie klęskowy odwrót wojsk polskich. Raz padliśmy ofiarą dla ratowania Lwowa, drugi raz dla ratowania Warszawy. Niechaj przeświadczenie, że ta ofiara przyjęta przez Boga została, bo cel swój osiągnęła, będzie pociechą dla tych wszystkich serc, które się wciąż krwawią, gdy oczy padają na przepołowione żywe ciało naszej ojczystej piastowskiej ziemi. Z Cieszyna, z Czantorji, ze Stożka, skąd dawniej czarowny widok na nadolzańskie doliny radował nam dusze, teraz je smutkiem zasnuwa. Bronimy się jednak przed nim. Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec! Tak czynią bracia nasi za kordonem i z podziwem przyglądamy się ich pracy, działalności ich ukochanej Macierzy Szkolnej. My zaś dziękujemy Stwórcy, że przy Państwie Polskiem pozostaje chociaż część naszej ziemi, pracowitą rolnika dłonią w cudny ogród przemieniony, choć część naszych Beskidów, których urok nawet dla nie Ślązaków jest tak przemożny, iż najpiękniejszemi górami w Polsce je mienią. Ożywcze powietrze i piękno Beskidów nietylko rodzimej ludności teraz służyć będzie i krzepić zmęczone ciało, orzeźwiać ducha ludu, któremu przyszło w ciężkim trudzie wieźć życie nie wśród jodeł i buków, lecz w lesie kominów. Nie zadługo powstanie sanatorjum w Istebnej, powstaną dla zdrowych schroniska i coraz liczniejsze kolonje dla dzieci. Zapoznają się dusze, przylgną do siebie serca Górnego i Cieszyńskiego Śląska ludu. A gdy górnośląski górnik zewrze się dłonią z góralem z Istebnej, a drugą wyciągnie ku Poznaniowi i Pomorzu, to utworzy się na polskich ziemiach zachodnich łańcuch rycerzy pracy i szermierzy ducha, którego żadna moc wroga nie rozerwie.

Tak nam dopomóż Bóg!

Projekt oszczędnościowych książeczek mieszkaniowych.

W Poczt. Kasie Oszczędn. omawiany jest obecnie projekt wprowadzenia nowego typu książeczek oszczędnościowych, t. zw. książeczek mieszkaniowych.

Wkładający najmniej 100 zł, wpłacanych w ratach w terminie do 3 lat, otrzymywałby akcję, uprawniającą do udziału w spółce akcyjnej do budowy domów mieszkaniowych. Udział w tej spółce wziąłby również skarb państwa.

Przeciw uzależnianiu szkolnictwa

POLSKIEGO OD NIEMCÓW I CZECHÓW.

Wczoraj wieczorem wyjechali do Pragi czeskiej delegaci nauczycielstwa polskiego z czeskiego Śląska celem interwencji w ministerstwie oświaty w sprawie pokrzywdzenia żywiołu polskiego na Śląsku odnośnie do podziału administracji szkolnej.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, przydzielił rząd centralny w Pradze administrację szkolnictwa polskiego na Śląsku do Rady szkolnej krajowej w Bernie morawskiem i to częściowo do działu czeskiego, częściowo zaś do działu niemieckiego. **O szkolnictwie polskiem będą tedy rozstrzygali Niemcy i Czesi.** Ludność polska niejednokrotnie już protestowała przeciwko tej najnowszej krzywdzie, obecnie zaś wyjechała delegacja, złożona z pp.: posła dr. Wolfa, dyr. Chromika i kier. Guziura do p. ministra oświaty, aby zwrócić mu osobiście uwagę na to najnowsze pokrzywdzenie Polaków śląskich przez władze polityczne krajowe.

Skutki rządów komisarskich w Białej.

POŻYCZKA, KTÓREJ NIE MOŻNA BYŁO ZREALIZOWAĆ.

Już kilkakrotnie poruszaliśmy w naszem piśmie, że rządy komisarskie miasta nie mogą zastąpić w pełni rządów Rady Miejskiej z wyboru, gdyż komisarz nie jest w stanie przeprowadzić planu gospodarki na dalszą metę, że jest skazany tylko na łataninę od wypadku do wypadku i wskutek tego dłuższy okres rządów komisarskich może zaciążyć fatalnie na rozwoju miasta. Że tak jest, dowodem tego ostatnie obrądy ściślejszej Rady przybocznej miasta Białej, odbyte pod przewodnictwem nowego komisarza p. Zawadzkiego. Ujawniono w czasie tych obrad, że Biała miała przyznaną pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 250.000 zł (ćwierć miljona złotych), — lecz **gdy przyszło do jej realizacji, Bank cofnął się, motywując swą odmowę tem, że tylko Radzie Miejskiej z wyboru może powierzyć taką poważną kwotę, a nie komisarzowi.**

O tym fakcie b. komisarz, a obecny wicekomisarz p. Pająk w swem ekspose w dniu 27. września b. r. dyskretnie zamilczał.

Zasadnicze zmiany w sądownictwie.

NOWA USTAWA O USTROJU SĄDÓW POWSZECHNYCH.

Ustawa o ustroju sądów powszechnych, ogłoszona w Dz. U. R. P. dnia 6. II. 1928, Nr. 12, wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1929.

Prawo to unifikuje ustrój sądownictwa w całej Rzeczypospolitej Polskiej, wprowadza zasadnicze zmiany w obecnym ustroju, warto zatem już teraz zaznajomić się z niem. I tak:

Obecne Sądy powiatowe (pokoju) otrzymują nazwę »**Sądy grodzkie**«.

Sądy grodzkie (obecnie powiatowe) będą rozpatrywały spory majątkowe do 1000 zł (dotąd 500 zł), spory wekslowe do 1000 zł (nowość — dotąd należały wyłącznie do Sądu okręg.), oraz odwołania od orzeczeń sędziów pokoju, a wreszcie mogą być prowadzone przy sądach grodzkich rejestry handlowe (nowość).

Nowością na terenie b. zaboru austrjackiego będzie instytucja **sędziów pokoju.** Będą oni wybierani na lat 5 przez mieszkańców danego okręgu. Sędzia pokoju rozpoznaje spory do 200 zł, z wyjątkiem sporów, których wartość nie wpływa na właściwość sądu, sporów wekslowych, czeków, sporów o prawach do nieruchomości oraz sporów przeciw Skarbowi Państwa. Można zaś przed sędzią pokoju zawierać skuteczne ugody do wysokości 1000 zł.

Sędzią pokoju może zostać obywatel polski, zamieszkały od roku w danym okręgu, który ukończył 30 lat oraz 6 klas szkoły średniej.

Sędziów handlowych mianuje Ministerstwo Sprawiedliwości na okres trzyletni. Sędzią handlowym może być ten, kto posiada obywatelstwo polskie, ukończył 30 lat, włada językiem polskim w słowie i piśmie, oraz posiada praktyczną znajomość obrotu handlowego i zwyczajów handlowych.

Dział VII. ustawy określa warunki aplikacji sądowej.

Dział VIII. wprowadza dotąd u nas nieznaną instytucję sekretarjatów i komorników. Sekretarjaty mają się składać z sekretarzy sądowych, urzędników kancelaryjnych oraz innych funkcjonarjuszy.

Sekretarzem może zostać osoba, posiadająca średnie wykształcenie (maturę) i może on pewne czynności sędziowskie spełniać samoistnie. Od orzeczenia sekretarza przysługuje prawo odwołania się do właściwego sędziego tego Sądu, któremu sekretarz podlega.

Obecni dyrektorzy kancelaryjni i gruntowi otrzymują tytuły starszych sekretarzy oraz naczelnych sekretarzy, niektórzy starsi oficjałowie i oficjałowie, posiadający wymogi, otrzymują tytuły sekretarzy i zostają zaliczeni do II-giej kategorji urzędników. Reszta urzędników kancelaryjnych otrzymuje tytuły adjunktów, podsekretarzy, rejestratorów, kancelistów i zostają zaliczeni do III-ciej kategorji urzędników państwowych.

Dla czynności egzekucyjnych zostanie wprowadzony **komornik sądowy** (egzekutor), dotąd u nas tylko jako organ wykonawczy znany.

W innych dzielnicach urzędują już teraz komornicy i wykonują czynności egzekucyjne prawie że samodzielnie, jedynie pod nadzorem sądu.

Wierzyciel, chcący wykonać czynność egzekucyjną, zgłasza się z tytułem wykonalnym u komornika, a tenże wykonuje samodzielnie tę czynność. U nas naturalnie może to nastąpić dopiero po dokonaniu pewnych zmian w ordynacji egzekucyjnej.

Sądy przysięgłych, instytucja u nas już znana, zostają wprowadzone na całym obszarze Polski.

Sądry okręgowe rozpatrywać będą środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich w składzie dwóch sędziów okręgowych i jednego sędziego grodzkiego, a w sprawach handlowych w składzie jednego sędziego okręgowego jako zprzewodniczącego i dwóch sędziów handlowych. W wszystkich innych sprawach orzekają w składzie trzech sędziów.

* * *

Zmianę granic terytorjalnych okręgów sądowych zamierza przeprowadzić Ministerstwo Sprawiedliwości przy sposobności wprowadzenia nowej ustawy o ustroju sądownictwa. W tym celu zażądało Ministerstwo Sprawiedliwości od władz politycznych i sądowych wnioski, uwzględniające potrzeby terytorjalne ludności. Jako odszkodowanie za oderwane od Sądu powiatowego w Cieszynie gminy czeskie należałoby dla wzmocnienia ruchu w Cieszynie dodać temu sądowi w Cieszynie te gminy, które łączą się z Goleszowem, Cisownicą, Ustroniem, Wisłą, Istebną, Jaworzynką i Koniakowem. Ze względów zatem praktycznych dla ludności Wisły i Ustronia byłoby bardzo pożądanem te gminy przyłączyć do Sądu powiatowego w Cieszynie, a to tem bardziej, gdyż właściwość sądów powiatowych zostanie od Nowego Roku zwiększona do 1000 zł w procesach oraz o nowość, że nakazy zapłaty z weksli do 1000 zł będą również zaskarżalne.

Gminy zainteresowane winny wdrożyć co najrchlej odpowiednie kroki, albowiem wnioski tutejszych władz odchodzą w tych dniach do Warszawy.

W stolicy Albanji

najmłodszego królestwa w Europie.

Z związku z powstaniem nowego królestwa albańskiego, nie od rzeczy będzie zapoznać czytelników z Tiraną, właściwą stolicą Albanji, która to stolica stosownie do woli obecnego króla Achmeda Zogu możliwie szybko ma się przekształcić z małego wschodniego miasteczka o charakterze większej wsi, w wielkie miasto europejskie.

Nowa stolica Albanji leży u stóp wysokich gór, które przy zachodzie słońca jaśnieją fioletowemi barwami. Prowadzone są obecnie prace celem rozbudowy dróg, wiodących ku tym górom w głąb kraju.

Cała Albanja jest w znacznej części górzysta, słabo zaludniona, ludność zaś składa się głównie z pasterzy, rolników i drobnych kupców, maleńka jej część wiedzie nawet żywot koczowniczy. Przemysłu Albanja nie ma zupełnie, wyroby przemysłowe przychodzą tam z innych krajów. Klimat jest już wybitnie południowy, w lecie panują dotkliwe upały, zimy nie ma zupełnie, zastępuje ją jedynie trwająca 3—4 tygodnie pora deszczowa. Przymrózki należą do rzadkości.

Powracając do samej stolicy, zaznaczyć na wstępie trzeba, że Tirana podobna jest obecnie do wielkiego planu budowlanego. Wszędzie widzi się burzone stare domy z czasów tureckich, na których miejscu powstać mają nowe budowle.

Miasto rośnie poprostu w oczach, przemieniając się z małej jarmarcznej osady na stolicę żywotnego państewka. Stare meczety stoją jeszcze, ale wokół nich powstaje nowe życie, słychać łoskot motorów automobilowych i huk maszyn. Mieszkańcy są ogromnie dumni z tego, co się w Tiranie dzieje i chętnie chwalą się przed obcymi postępami w tych pracach budowlanych.

Nie można osądzać Tirany według jej dzisiejszego wyglądu, bo wszystko tam jest pomyślane na przyszłość. Nie jest to łatwe zadanie taka przemiana małego miasteczka wschodniego w centrum państwa, jeżeli zwłaszcza to no-

Ks. Em. Grim.

Rajka na Ochodzitej.

(6)

A będziesz pokrako cicho!
bo nam skarby porwie »licho«!!

Tatku! coś wyje znowu inaczej!
tatku! gdziesi dziecko płacze!!
tatku! tatku! ja się boję!!

Do pier... poszły skarby moje!
gdy je miałem już pod dłonią,
a tyś mi przerwał nicponiu!!!

Poszły skarby, złoto: szur...
byś rozpruł napchany wór!!!

Zeprał chłopca, co niemiara, —
tak nam głosi godka stara...

»A jeśli mnie posłuchacie,
opowiem bajki o »Rajce«,
com słyszał w ojcowskiej chacie« —
palcem ugniótł tytoń w fajce
i rozpoczął swe bajanie
o pięknej z pod żłobu Hanie:

»Raz poszła z pod żłobu Hana
z Janem do Rajki,
wyszli bardzo wcześnie zrana,
bo wtedy moc skarbów znana,
jak głoszą bajki...

I patrzyli obaj długo
w skalne szczeliny,
czy popłynie złoto strugą,
a srebro roztoką drugą,
by obłok siny...

A co widzisz? — hej, baczę,
ale jakoś inaczej,
niżeś mi to rzekł...
jakieś głazy — nie złoto,
nie warto było po to,
by szedł tu człek...

Bo gdzie złoto, klejnoty,
gdzie błyszczy piasek złoty
według twych słów!

Byliśmy niezbyt cicho,
więc złoto wzięło licho,
za rok będzie znów...
cicho będziemy wtedy,
by nie zwołać znów biedy,
jako w tę noc...

Będziemy z srebra, złota
brać, co wlezie ochota,
a wszystkiego moc...

I chodzili rok rocznie...
ciągle się coś dziać pocznie,
na przekór im...
to ktoś głośno zaśpiewa,
zaskrzypią w wichrze drzewa,
to dzwony: bim!!

Chodzić będą potomni,
nikt o tem nie zapomni
długi czas...
bo o skarbach, mój Boże,
kto to zapomnieć może,
choćby grom trzasł...

Po wieczerzy stary Jano
usiadł przy nalepie,
w ogniu utkwił sowie ślepie
i po fajce ciągle klepie.

Przyzwyczaił się do siana
w wojennym czasie,
czasy wspomina juhasie,
gdy tytoniu miał w zapasie,
jakby u pana....

»Dawne czasy, dawne już,
na nich zapomnienia kurz
od dawien dawna legł,
kryjąc ich wieków bieg...

Już część góry strawił pył,
odkąd zbój w jej łonie skrył
swych grabieży drogi łup,
złota, srebra wiele kup...

I odtąd ich wiernie strzegł,
aż się zbliżył czarci szpieg
i zbója na kawał wziął,
ze stał bezradny, by wół...

Kamienie w ich mieśce dał
i nowy usypał wał,
że zbój zgubił własny ślad
pośród tych czartowskich zdrad...

we miasto chce się zbudować ze smakiem, unikając zniszczenia starego stylu.

W Tiranie panuje jeszcze typowe życie wschodniego sennego miasta. Jeszcze ciągle muezzin zwołuje z wyżyn minaretu wiernych na modlitwę, ale obok tego nowożytne życie zaczyna pulsować w całej pełni. Poselstwa zagraniczne nadają miastu rys światowy, a mieszkańcy Tirany starają się o ile możności jak najlepiej reprezentować swoją nową godność.

Coraz wyraźniej zrywa się z turecką przeszłością i przestarzałymi obyczajami. Kobiety chodzą tutaj już z odsłoniętemi twarzami, bywają w teatrach (o ile tak można nazwać drewniane budy) i może niedalekim jest czas, kiedy zaczną one brać czynny udział w polityce. Twórcy tego nowego państwa, to sami młodzi ludzie z ogromnym zapałem i silnem poczuciem konieczności dostosowania się do cywilizacji zachodniej.

W tej nowo budującej się stolicy Albanji nie widzimy jeszcze wspaniałych bulwarów ani elektrycznych tramwajów, natomiast widuje się jeszcze na targach górali albańskich w malowniczych strojach. Stare muzułmanki zasłaniają jeszcze swoje twarze, ale ich córki uczą się już charlestona i tanga. Młodzież albańska wogóle entuzjazmuje się dla nowych obyczajów, pomagając politykom do przekształcenia Tirany na nowożytną stolicę.

Dodać jeszcze trzeba, że w rozbudowie Tirany grają role przeważnie kapitały włoskie, albowiem Italia najwięcej zainteresowana jest rozwojem Albanji, mającej służyć za teren dla ekspansji włoskiej. L. Wik.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Ulica Piłsudskiego w Cieszynie.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału gminnego uchwalono nazwać ul. Pocztową ulicą Marsz. Piłsudskiego.

— **Reforma egzaminu maturycznego.** (Komunikat Koła T. N. S. W. Cieszyn-Orłowa.) W związku z projektowaną przez Ministerstwo W. R. i O. P. reformą obecnego systemu odbywania egzaminu dojrzałości zwrócił się podsekretarz Min. W. R. i O. P. dr. Czerwiński do Tow. Naucz. Szk. Średnich i Wyższych z prośbą, by Towarzystwo przedłożyło ministerstwu swoje spostrzeżenia i rezolucje. Czyniąc zadość apelowi wiceministra, odbyło się w Cieszynie 9. ub. m. posiedzenie Koła T. N. S. W. Po zagajeniu obrad przez prezesa Koła prof. Bogocza, wygłosił rzeczowy referat na temat »Reforma egzaminów dojrzałości« dyrektor gimnazjum im. A. Osuchowskiego p. Fr. Popiołek. Prelegent po wyłuszczeniu intencji obecnego systemu egzaminowania omówił jego braki, zauważone podczas odbywania matur w ostatnich latach. Odczyt swój zakończył dyr. Popiołek szeregiem wniosków, które stały się podstawą dla uchwalonych przez Koło, po niezmiernie ożywionej dyskusji, następujących rezolucyj:

I. Wprowadzić do szkół średnich typu humanistycznego egzamin z języka polskiego i historji wraz z nauką o Polsce współczesnej, a do szkół średnich typu matematyczno-przyrodniczego egzamin z przedmiotów, odpowiadających temu typowi — jako przedmiotów bezwarunkowo obowiązujących przy maturze.

II. Wybór tematów zadań pisemnych pozostawić komisji egzaminacyjnej, bez obowiązku zawiadamiania władz wyższych o wyborze tematów w tym samym dniu.

III. Określić dokładnie czas, kiedy abiturjentom należy ogłaszać wyniki zwolnień od tych przedmiotów, które będą podlegać zwolnieniom.

IV. Wprowadzić egzamin poprawczy z jednego przedmiotu bezpośrednio po ferjach szkolnych.

V. Sprecyzować dokładnie w regulaminie, w jakim zakresie należy egzaminować ucznia z przedmiotów, obowiązujących przy maturze.

VI. Zmian tych nie wprowadzać w życie w bieżącym roku szkolnym.

— **Sprawozdanie Śl. Stacji Meteorologicznej przy Państw. W. S. G. W. w Cieszynie** za miesiąc październik: Temperatura: średnia miesięczna 10.1 stopni C, najwyższa 25, najniższa — 1.1 st. C. — Ciśnienie: średnie miesięczne: 735.4 mm, najwyższe 744.6, najniższe 724.6 mm.

Ilość dni z przeważającym wiatrem: północnym 1, północno-wschodnim 1, wschodnim —, południowo-wschodnim 6, południowym 13, południowo-zachodnim 4, zachodnim 1, północno-zachodnim 2, cisza 3.

Ilość dni z zachmurzeniem: całkowitem 10, połowicznem 14, bez zachmurzenia 7.

Opad za cały miesiąc 38.8 mm, najwyższy opad dnia 2. X. 19.3 mm, ilość dni z opadem 10.

W ciągu całego miesiąca słońce świeciło jasno 137.9 godzin.

— **Walne zebranie Sekcji narciarskiej »Watra«**, Oddz. Śl. Pol. Tow. Tatrz., odbędzie się nie — jak podano w pierwszem zawiadomieniu — dnia 9. b. m., **lecz w sobotę, 10. b. m.** o godz. 6. wieczorem w małej sali Domu Narodowego. O liczny udział uprasza Zarząd.

*

Orłowa. (Zebranie Ogniska.) W piątek, dnia 9. listopada b. r. odbędzie się w sali hotelu »Gwarectwa« w Orłowej zebranie Oniska, na którem wygłosi prof. St. Motyka wykład »O powstaniu państwa polskiego«. — Początek o godz. 8. wieczorem.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Fatalne miejsce w Bielsku.** Od pewnego czasu na wzgórzu w Bielsku zdarzają się wypadki samochodowe; przyczyną jest, zdaje się, wielki ruch. Ostatnio szofer M. Fr. z Bielska prowadził samochód tak szybko i nieostrożnie, że zderzył się z tramwajem. Samochód został uszkodzony, w ludziach wypadku nie było.

— **Sensacja w kościele.** W ubiegłą niedzielę na rannem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Bielsku byli obecni świadkami prawdziwej sensacji, a mianowicie przejścia na łono Kościoła katolickiego około 30 lat liczącej izraelitki, Elżbiety Marji Popiół, której Chrztu św. udzielił ks. prałat Bulowski. Ojcami chrzestnymi była rodzina znanych bielskich filantropów Marja i Leopold Fordeyowie.

»Najmłodsza córka« Kościoła katolickiego została obdarzona cennemi podarunkami.

— **O drogę i światło przy przystanku kolejowym w Lipniku.** Ściślejsza Rada przyboczna m. Białej na posiedzeniu swem, odbytem w październiku b. r. pod przewodnictwem nowego komisarza p. Zawadzkiego, uchwaliła budowę szerokiego chodnika w ul. Hettwerowej do Kasy Chorych i Domu Żołnierza Polskiego. Uznajemy, że chodnik ten jest potrzebny, ale nie możemy ukryć zdziwienia, że o przedłużeniu tego chodnika do rampy kolejowej przy stacji w Lipniku-Białej nikomu na Radzie Ściślejszej nie przyszło do głowy. Skoro już raz się robi w tych stronach miasta porządek z chodnikami, to zróbmy go całkowicie aż do stacji.

Droga do tej stacji jest w czasach roztopów przez trzy czwarte roku wprost niemożliwa. Na stacji w Lipniku wsiada i wysiada dziennie tysiące (tak!) osób, które muszą przebrnąć przez błotnistą drogę ku ulicy Hettwerowej, skacząc jak zające z kamyczka na kamyczek lub w »kałużę«.

Zaś biada już śmiałkowi, któryby tę drogę obrał w porze wieczornej, gdyż z powodu egipskich ciemności na całej omawianej przestrzeni grozi człowiekowi poważne niebezpieczeństwo. I taki stan cierpi się tuż niemal w śródmieściu miasta Białej, w sąsiedztwie monumentalnych budynków, o wielkiej frekwencji osób i najruchliwszej stacji kolejowej.

Apelujemy przeto w imieniu tych wszystkich nieszczęśników, którym droga tamtędy wypada, do p. komisarza Zawadzkiego, aby łaskawie skorygował plany poprzednich komisarzy i zarządził budowę chodników po obu stronach ulicy Hettwerowej aż do stacji kolejowej, oraz oświetlenie elektryczne tego odcinka i w ten sposób choć częściowo zbliżył Białą ku zachodowi.

— **Zgubione.** Matuszek Hermina z Bielska zgubiła jedwabne pończochy wartości 12 zł. — Süssmann Herta z Katowic podczas wycieczki zgubiła w Cygańskim Lesie złoty zegarek z branzoletką wartości 120 zł. — Dębowski Alfred zgubił dokumenta szoferskie na motocykl Śl. 2167, wystawione przez Śl. Urząd Wojewódzki w Katowicach. — Richter Maurycy z Bielska zgubił złoty pierścień z czerwonym kamieniem. — Rudolf Krupa zgubił książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków.

— **Samobójstwo.** W hotelu »Prezydent« usiłowała pozbawić się życia przez zażycie trucizny Elżbieta Adler z Łodzi. Desperatka zostawiła list pożegnalny, podpisany tylko imieniem Elsa.

— **Nieostrożność wiejskich woźniców** doprowadza często do smutnych rezultatów. Ostatnio w Komorowicach fornal Rudolf Wigdal, zatrudniony u p. Kwiecińskiego, jadąc z pola, najechał na auto. Konie wystraszone pomknęły, fornal zaś, usiłujący je wstrzymać, wypadł z wozu na drogę tak niebezpiecznie, że uległ wstrząsowi mózgu.

W ostatnią sobotę na Rynku w Białej furmanka chłopska najechała na Edwarda Wróblewskiego, przyczem koła wozu przejechały mu przez klatkę piersiową. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

— **Skończony strajk.** Po pięciu tygodniach zlikwidowano wreszcie strajk w fabrykach mebli giętych Thonet-Mundus, przyczem robotnicy otrzymali 5 procent podwyżki płac — w miejsce żądanych 25 procent.

— **Podziękowanie za stypendja.** Rada Przyboczna Tymcz. Komisarza m. Białej ufundowała w roku obecnym trzy stypendja po 400 zł dla młodzieży akademickiej, pochodzącej z Białej, ewent. z powiatu bialskiego i oddała je do dyspozycji Związkowi Bialsko-Bielskiej Młodzieży Akademickiej. Zarząd Związku przyznał je: Kleczyńskiemu Stefanowi, Olejakowi Piotrowi i Stremplowi Alojzemu. Na tem miejscu składa Związek B. B. Młodzieży Akad. gorące podziękowanie za głębokie zrozumienie potrzeb niezamożnej młodzieży akademickiej i pomoc, dzięki której trzech stypendystów będzie mogło nadal kontynuować swe zaczęte studja. — Zarząd Bialsko-Bielskiej Mł. Ak.

— **Praktyka dla młodzieży, pragnącej poświęcić się handlowi morskiemu.** Powstało niedawno towarzystwo p. n. »Pomoc Kupiecka«, którego celem jest — między innemi — opieka i pomoc dla młodzieży, pragnącej poświęcić się handlowi morskiemu. Stowarzyszenie to założyło dla tej młodzieży internat w Langfuhrze i przeprowadziło starania w celu uzyskania praktyki w poważnych firmach, eksportujących za morze. Dotychczas towarzystwo ma już zapewnione 7 do 10 miejsc dla praktykantów, przeważnie z maturą. Praktykanci mają otrzymywać na początek po kilkadziesiąt guldenów miesięcznie, z czego połowę będą zwracać jako opłatę w internacie. Internat zapewni młodzieży nietylko zupełne otrzymanie, opiekę i kierunek, ale ponadto będzie jego dążeniem urządzanie wykładów, odczytów i zadań w celu dokształcenia praktykantów w ich zawodzie. Praktyka ma trwać 2 do 3 lat. Wymaga się oprócz wykształcenia szkolnego — dokładnej znajomości jęz. niemieckiego oraz początków języka angielskiego i francuskiego, nienagannego prowadzenia i zdrowia fizycznego. Bliższych informacyj udziela Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku, ul. Piłsudskiego 4.

— **Założenie Koła Narciarzy w Białej.** Sport narciarski, który ma już potężną organizację ogólnopolską w Polskim Związku Narciarskim z siedzibą w Warszawie, na terenie naszych miast nie posiada dotąd organizacji polskiej, tak, że narciarze polscy — o ile nie przynależą do niemieckiego »Wintersportklubu« w Bielsku, chodzą przeważnie luzem lub są członkami zrzeszeń narciarskich w innych miastach. Na skutek wezwania licznych narciarzy naszych miast postanowiło Koło Oddziału Babiogórskiego P. T. T. w Białej zorganizować za wzorem innych Oddziałów P. T. T. Koło Narciarzy, które skupi owych dotąd luzem chodzących narciarzy i postara się o jak najszerszą propagandę tego sportu tak wśród młodzieży miejskiej, jak i wiejskiej. Niezależnie od tego czeka Koło to wielkie zadanie wyzyskania dla celów narciarskich jednego z najlepszych terenów narciarskich Beskid Zachodnich na Pilsku przy nowozbudowanem przez Oddział Babiogórski P. T. T. wspaniałem schronisku na Hali Miziowej na Pilsku, które już w bieżącym sezonie zimowym będzie zagospodarowane, dając narazie skromny przytułek narciarzom w kilku prowizorycznie urządzonych pokojach.

Zebranie założycielskie Koła Narciarzy odbędzie się w piątek, 9 listopada o godz. 8. wieczorem w sali »Sokoła« w Białej, pl. Wolności 2). Przedmiotem obrad będzie założenie Koła, wybór pierwszego Zarządu i obmyślenie planu pracy na najbliższą przyszłość. Przez przystąpienie do Pol. Związku Narciarskiego w Warszawie Koło zyska dla swych członków — prócz ulg w schroniskach — 33-proc. zniżkę cen jazdy na kolejach państwowych w sezonie zimowym, oraz możność wydawania legitymacyj konwencyjnych (żółtych), uprawniających do przekraczania na nartach granicy polsko-czechosłowackiej.

Koło P. T. T. w Białej uprasza wszystkich P. T. narciarzy oraz sympatyków tego sportu o jak najliczniejsze jawienie się na tem zebraniu.

KRONIKA ŻYWIECKA

— **Wieczornica »Sokoła«.** W niedzielę ubiegłą odbyła się staraniem Tow. gimn. »Sokół« w Żywcu wieczornica ku uczczeniu powstania listopadowego. Wielce urozmaicony program oraz charakter patrjotyczny uroczystości spodziewały się zgromadzić w sali wszystkich, w których serce polskie bije, w których żyje pamięć walk o niepodległość. Niestety, sala nie była zbyt przepełniona; przedstawicieli władz było coś zanadto skąpo, serc gorejących ogniem miłości Ojczyzny zbyt mało. Nawet miejsca gratisowe były puste.

Smutne, że zapominamy o tych, którzy krwi swej posiew rzucili ofiarnie w ziemię ukochaną, by z niej wykwitł po latach kwiat wolności.

Naczelny redaktor: **Włodz Jagosz,** Żywiec-Zabłocie. Drukarnia »Dziedzictwa« w Cieszynie, tel. 205. Red. odpow.: **Józef Kajder,** Żywiec, Komorowskich 60.